



VII Konwent Mazowieckich Rad Seniorów

pod honorowym patronatem:

Mariusza Frankowskiego, Wojewody Mazowieckiego

Adama Struzika, Marszałka Województwa Mazowieckiego

Romana Smogorzewskiego, Starosty Legionowskiego

Bogdana Kielbasińskiego, Prezydenta Miasta Legionowo

Biuro Projektu:

ul. Piłsudskiego 3 /wejście od ul. Kopernika/, 05-120 Legionowo
tel. 728 106 270

e-mail mazowieckieprs@wp.pl, www.mas.spp-nadzieja.pl

Znajdź nas na Facebooku

Biuro działa od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 16.00

Grafika na okładce: Designed by Freepik.com
Exemplarz bezpłatny, elektroniczny



Spis rozdziałów

Wstęp	4
Polityka senioralna dziś i jutro – kierunki rozwoju i wyzwania dla samorządów wszystkich szczebli	9
Rady Seniorów na Mazowszu szansą na aktywizację środowisk senioralnych	18
Wspólnie dla seniorów – jak strategia senioralna wspiera rozwój miasta i aktywność obywatelską	28
Zaproszenie do tworzenia Rad Seniorów na Mazowszu.....	36



Roman Biskupski

przewodniczący
Mazowieckiego Porozumienia
Rad Seniorów i Miejskiej
Rady Seniorów w Legionowie,
prezes Stowarzyszenia
Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”

Przed siedmioma laty, jako Legionowo, praktycznie przejęliśmy pąteczkę lidera, jeśli chodzi o organizowanie Konwentów Rad Seniorów Województwa Mazowieckiego. Co roku chętnie przyjeżdżają do nas działacze z wielu miast, gmin czy powiatów, a także przedstawiciele Ogólnopolskiego Porozumienia Rad Seniorów. Rzeczowo i z pasją debatujemy tutaj na temat szeroko rozumianej polityki senioralnej w Polsce; rozmawiamy o tym, co jeszcze można zrobić, żeby seniorkom i seniorom na Mazowszu oraz w innych regionach kraju po prostu żyło się lepiej. Mogliśmy i możemy tak aktywnie, a przy tym skutecznie działać w dużej mierze dzięki byłym, jak również obecnym władzom miasta i powiatu. Z olbrzymim zadowoleniem należy stwierdzić, że ich przedstawiciele niezwykle przyjaźnie odnoszą się do artykułowanych przez nasze coraz liczniejsze środowisko postulatów czy też potrzeb. Taka postawa, w połączeniu z kreatywnością i pasją wielu reprezentantów naszej grupy wiekowej, pomaga stworzyć wymarzone warunki do owocnej, społecznej pracy na rzecz mieszkańców.

W poniedziałek, 24 listopada 2025 roku, legionowska Poczytalia, gościła blisko setkę uczestniczek i uczestników VII Konwentu Mazowieckich Rad Seniorów. Obok organizatorów tego dorocznego wydarzenia, senioralnych aktywistów powitała m.in. Anna Brzezińska, członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego, przez wiele lat – jako dyrektorka miejscowego Ośrodka Pomocy Społecznej – mająca ścisły związek z kreowaniem w gospodarzącym konwencie mieście polityki senioralnej. – Kiedy przed kilkunastoma laty zaczynaliśmy ją w Legionowie tworzyć, widzieliśmy głównie seniorów, którym trzeba pomagać. A dzisiaj z dumą należy stwierdzić, że tak naprawdę to już nie my, lecz wy tworzycie przyjazną przestrzeń dla swoich kolegów i koleżanek, którzy potrzebują pomocy. To jest piękne, że ten potencjał społeczny, przez całe lata niedoceniony, nagle stał się widoczny i potrzebny. Już nie jesteście państwo na marginesie, lecz w polityce senioralnej gracie pierwsze skrzypce. Mówicie, co jest dla was ważne, a my, jako samorządowcy, wasze prośby i postulaty staramy się realizować.

W podobnym tonie zwrócił się do rozpoczynających obrady społeczników Roman Smogorzewski, Starosta Legionowski. – Niemal jedna czwarta mieszkanek i mieszkańców Mazowsza to osoby w wieku senioralnym. I to świetnie, że mają takich liderów, jak wy tu obecni oraz ci, których dziś z nami nie ma, działający w swoich małych ojczyznach. Bo ta coraz większa grupa społeczna potrzebuje swojej reprezentacji i potrzebuje wsparcia, ponieważ ma swoje oczekiwania i potrzeby. To bardzo ważne, aby nie zamykać się w swoich małych gminach, ale działać szerzej, przekazując własne doświadczenia, wiedzę, mówić o sukcesach i niepowodzeniach. Dlatego serdecznie wam dziękuję, że jesteście dla tych swoich środowisk, że poświęcacie dla nich swój czas, że jesteście tak zaangażowani i oddani. Dzięki wam polska polityka senioralna może być wzorem dla wielu innych krajów – stwierdził samorządowiec. A Ida Parakiewicz-Czyżma, Sekretarz Miasta Legionowo, na koniec części oficjalnej dodała: – Niezmiernie się cieszę, że to właśnie w Legionowie bije senioralne serce Mazowsza; że to tu od lat się spotykacie, tu rozmawiacie o waszych problemach, troskach i planach na dalszą działalność. Pamiętajcie, zawsze jesteście u nas mile widziani i możecie liczyć na naszą pomoc.

Przechodząc do zasadniczej części VII Konwentu Mazowieckich Rad Seniorów, czyli trzech paneli dyskusyjnych z udziałem ekspertów i przedstawicieli ruchu senioralnego, głos zabrał pełniący rolę gospodarza dr Roman Biskupski, przewodniczący Mazowieckiego Porozumienia Rad Seniorów. Naszkicował on m.in. początki lokalnej polityki senioralnej, a następnie pokrótce zapowiedział główne punkty listopadowego wydarzenia. – Z mojego oglądu sytuacji, a jeżdżę i spotykam się z działaczami senioralnymi w całej Polsce, wynika, że województwo mazowieckie jest na tym polu wiodące i półtora miliona żyjących w nim senierek i seniorów, czyli ludzi powyżej 60. roku życia, może być wzorem dla pozostałych regionów kraju. To oczywiście cieszy, ale chcielibyśmy, aby było jeszcze lepiej, stąd takie eksperckie spotkania jak to dzisiejsze, mające na celu poprawę stanu krajowej polityki senioralnej. Mam nadzieję, że dzięki udziałowi w naszej wspólnej dyskusji wzbogacie się o mnóstwo cennych inspiracji i doświadczeń, które później pomogą wam w pracy dla dobra senierek i seniorów.





Anna Brzezińska

członkini Zarządu
Województwa Mazowieckiego

Ten konwent stanowi niezwykle sprzyjającą przestrzeń do tego, żebyśmy wymieniali dobre praktyki, ale też rozmawiali o potrzebach seniorów na całym Mazowszu. Ważne, byśmy przekazywali sobie tę wiedzę, nie unikając przy tym poruszania ich trosk czy problemów. Pragniemy aktywizować naszych seniorów, mówić o ich bezpieczeństwie, lecz także myśleć o przyszłości – jak jeszcze bardziej wzmacniać ich potencjał do tego, żeby skutecznie mogli dbać o to, co jest dla nich najważniejsze. A takie spotkanie jest doskonałą okazją do rozmawiania na ten temat.

Bardzo się cieszę, że Samorząd Województwa Mazowieckiego, poprzez swój instrument wsparcia – dający też gminom i powiatom możliwość tworzenia rad seniorów – może dofinansowywać tak cenne przedsięwzięcia i wspierać ich integrację oraz edukację. Widać, że drzemie w seniorach olbrzymi potencjał, że chcą być aktywni i chcą mówić o tym, co jest dla nich istotne. Tym bardziej więc cieszy mnie fakt, że tak licznie biorą udział w wydarzeniach, takich jak ten konwent, które bezpośrednio ich dotyczą.

Roman Smogorzewski
starosta legionowski



Od prawie 30 lat działam społecznie i obserwuję, jak codzienne życie i aktywność senioralna mocno się zmieniły. Kilka dekad temu właściwie nie funkcjonowały żadne stowarzyszenia, nie było Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a emeryci częściej zajmowali się bawieniem wnuków niż działalnością na rzecz swego środowiska. Dzisiaj natomiast, gdy już co czwarty mieszkaniec województwa mazowieckiego jest osobą zaliczaną do grona seniorów, a wielu z nich ma chęci i zdrowie, by aktywnie działać, sytuacja jest już całkiem inna. Bardzo prężnie w Legionowie oraz powiecie działa m.in. Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów, mamy lokalne rady seniorów, a od 20 lat z powodzeniem funkcjonuje u nas Legionowski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Dzięki temu aktywność senierek i seniorów jest coraz większa, co bardzo cieszy, ponieważ są to ludzie obdarzeni wieloma kompetencjami oraz umiejętnościami i to dobrze, że dzielą się nimi z innymi mieszkańcami. Niekoniecznie zresztą wyłącznie swoimi rówieśnikami. Wyraźnie to pokazuje nasza akcja pod hasłem „Legionowo łączy pokolenia”, dzięki której młodzi i dojrzały ludzie razem przygotowują występy artystyczne, a później, przed zachwyconą publicznością, pokazują efekty swej pracy. Wciąż istnieje wiele pól, gdzie taka działalność jest potrzebna, zarówno dla środowiska seniorów, ale też dla innych grup społecznych.

Polityka senioralna dziś i jutro – kierunki rozwoju i wyzwania dla samorządów wszystkich szczebli

Wymianę poglądów w pierwszym panelu dyskusyjnym, poświęconym teraźniejszości i przyszłości krajowych działań na rzecz seniorów, poprowadziła Izabela Dyakowska, prezeska Instytutu Wolontariatu Pracowniczego. Zasadniczymi celami rozmowy na ten temat były m.in. refleksja nad obecną sytuacją polityki senioralnej w Polsce i na Mazowszu oraz identyfikacja kierunków jej rozwoju w perspektywie najbliższych lat. Rozwoju, który jak pokazują statystyki demograficzne, leży w interesie coraz większej grupy ludzi. – Sytuacja jest taka, że za mniej więcej dwie dekady ponad 40 proc. społeczeństwa będzie „całkiem dojrzała”. To stawia przed nami różne znaki zapytania i wyzwania. Dzisiaj mamy okazję o nich porozmawiać i zastanowić się, co dalej może, a także co powinno zadziałać się z polityką senioralną? – powiedziała moderatorka dyskusji.

Wśród specjalistów starających się znaleźć odpowiedzi na te ważne pytania znalazł się m.in. poseł Piotr Kandyba, przewodniczący Sejmowej Komisji ds. Rad Seniorów. – Mam wrażenie, że jest bardzo wiele potrzeb i oczekiwań ze strony ludzi w „wieku eleganckim”, jak ja to mówię, a nie ma z ich strony takiego postawienia „kropki nad i”. Rozmawiamy, rozmawiamy, jest dużo planów, które później gdzieś tam się rozmywają. Dlatego właśnie wciąż pracujemy nad wzmocnieniem rad seniorów i tak naprawdę czekamy teraz tylko na zielone światło od pani minister, ale to zielone światło jakoś nam się ciągle przesuwają. Mimo to wiem, że pani minister ma już przy sobie prawników, legislatorów, więc będzie nam łatwiej posunąć temat do przodu – zapowiedział parlamentarzysta. – Co jest w tych zmianach najważniejszego? To, żeby przy wniosku co najmniej 15 osób gmina musiała, a nie mogła powołać radę seniorów. Bo cały czas mam wrażenie, że w wielu miejscach jest jakaś obawa, czy to polityczna, czy dotycząca większej skali roszczeń seniorów. Chodzi też o to, żeby przy jakichś waszych wyjazdach obligatoryjne było wzięcie na siebie ich kosztów przez samorządy. Choć, żeby była jasność, nie będzie to łatwe, bo niemal wszystkie borykają się z problemami finansowymi. Ponadto będziemy starali się uruchomić takie programy, żeby wesprzeć Uniwersytety

Trzeciego Wieku, głównie w zakresie pokrywanie kosztów zatrudniania kadry naukowej, a w przypadku rad seniorów także kosztów szkoleń oraz integracji – obiecał poseł Platformy Obywatelskiej.



Kontynuując swoje legionowskie wystąpienie, Piotr Kandyba szeroko omówił też przygotowywane w Sejmie akty prawne, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom środowiska senioralnego. – Ważnym tematem jest ustawa dotycząca osób w wieku starszym. Ona na pewno wejdzie pod obrady i na pewno będziemy o niej rozmawiali. Pojawiła się m.in. kwestia bonu senioralnego. Wygląda na to, że będzie on dla osób powyżej 75. roku życia. Chodzi o ludzi, którzy zajmują się rodzicami mającymi kłopoty zdrowotne, a chcieliby iść do pracy. Ten bon będzie po to, by mógł przyjść asystent i ich przy tej opiece zastąpić. Mam nadzieję, że wejdzie on już w kolejnym roku. Trwają też rozmowy dotyczące asystencji osobistej. Przy czym chodzi w niej nie tylko o obsługę pielęgniarstwa. To także wspólne wyjścia do kina, wypicie kawy, towarzyszenie w sklepie i tak dalej. Pomagajcie sobie nawzajem, aby nie było tak, że środowisko senioralne jest tylko biorcą, a nie chce dawać nic od siebie – radził poseł. Wskazał zarazem, jak trudno tworzyć przepisy mające zabezpieczyć interesy najstarszych rodaków. – W polityce senioralnej bywa tak, że gdy bierzemy jakiś jej fragment i chcemy coś poprawić, to często innym się przez to pogarsza. W wielu kwestiach

z zakresu polityki społecznej tak właśnie jest. Tak było choćby w przypadku renty socjalnej, kiedy polepszyliśmy sytuację ponad 300 tysięcy osób, ale niewiele mniej ludzi ma teraz do nas pretensje, że tej renty nie dostali. Tak więc, jeżeli chcemy coś zmieniać w naszym kraju, musimy mieć więcej cierpliwości, bo często chodzi o sprawy, których nie da się zmienić w ciągu kilku lat. Potrzeba na to o wiele więcej czasu.

Elżbieta Ostrowska, przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów, zgodziła się z wieloma тезami zawartymi w wypowiedziach przedmówców. – O tym, że jesteśmy krajem ludzi starzejących się, a za kilkanaście lat będziemy krajem ludzi starych, wszyscy już wiedzą. To żadna tajemnica. Ale czy równie powszechna jest wiedza o związanych z tym faktem konsekwencjach? Raczej nie i różnie to wygląda na różnych szczeblach. Na tym najwyższym, rządu i parlamentu, są przygotowywane rozwiązania systemowe, a ich późniejsza realizacja to domena szeregu instytucji, w dużej mierze samorządowych. Ale podmiotami realizacji polityki senioralnej są też nasze organizacje, stowarzyszenia i cały wkład, który wnosimy w życie senioralne – podkreśliła uczestniczka panelu.

Następnie pokrótce omówiła, czego w najbliższych miesiącach i latach może oczekiwać ta grupa społeczna. – Od kilku miesięcy funkcjonuje długo oczekiwana ustawa o rencie wdowiej. Ustawa, która nie spełniła wszystkich oczekiwań, tym niemniej jest to bardzo duży projekt społeczny. Od 1 lipca 2025 roku do blisko 900-tysięcznej grupy osób starszych, przede wszystkim kobiet, dociera comiesięczne wsparcie w średniej wysokości około 350 zł. Liczyliśmy na więcej, ale to jest to, co realnie weszło w życie. Druga ustawa, obejmująca około 100 tysięcy osób, dotyczy tzw. emerytur czerwcowych. Wreszcie weszła ona w życie i likwiduje ten problem, no i wydaje się, że zamyka całą sprawę. Ale też nie jest to rozwiązanie, które satysfakcjonuje wszystkich, bo chociaż ludzie dotknięci tymi brakami legislacyjnymi będą mieli na nowo wyliczoną emeryturę, to tego, co stracili w minionych latach, nikt im już nie wypłaci. Są to wszystko małe kroki, które może nie w pełni nas satysfakcjonują, lecz jednak poprawiają sytuację wielu emerytów i emerytek – przyznała Elżbieta Ostrowska. Po czym znów wybiegła w legislacyjną przyszłość.



– Teraz czekamy na inne akty prawne. W połowie przyszłego roku powinna wejść w życie ustawa o bonie senioralnym, natomiast w 2027 roku spodziewane jest wejście w życie bardzo ważnej ustawy o asystencji osobistej, czyli przyznanie osobom, które z uwagi na niepełnosprawność nie mogą samodzielnie uczestniczyć w życiu społecznym, kulturalnym czy zawodowym, asystenta, który będzie ich wspierał w codziennych sprawach i aktywnościach, ale który mógłby też wykonywać podstawowe zabiegi medyczne. To akt prawny, na który czeka co najmniej 700 tysięcy osób. Już teraz jednak wiemy, że ma on dużą wadę, ponieważ – ze względu na uwarunkowania ekonomiczne – dotyczy tylko ludzi do 65. roku życia. Mimo to wierzymy, i mamy takie zapewnienia, że z czasem to wyjątkowo krzywdzące ograniczenie zostanie zniesione.

Szefowa PZERiI odniosła się też do innego zapowiadanego przez rząd aktu prawnego. – Czekamy jeszcze na ustawę o najmie senioralnym, dającą możliwość przekazywania przez seniorów mieszkań gminom, w zamian za mieszkanie spełniające potrzeby osoby starszej. I w tym przypadku również, tak jak we wszystkich poprzednich, bez aktywności władz samorządowych, lecz także nas, którzy będziemy je do tego dopingować, ta ustawa pozostanie tylko martwym przepisem. W ten sposób polityka na szczeblu centralnym spleta się z realnymi działaniami

niami i naszym wpływem na to, aby te rozwiązania rzeczywiście były wdrażane i służyły nam na co dzień.

Nie negując wagi realiów prawnych, w jakich funkcjonuje jej środowisko, Krystyna Lewkowicz, przewodnicząca Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku, skierowała swoją uwagę na stymulującą zmiany rolę samych jego członków. – Do polityki senioralnej, podobnie jak do tanga, też trzeba dwojga. Tymczasem niektóre środowiska senioralne przyjęły dość pasywną postawę: „Skoro jestem seniorem i mam za sobą 40 lat pracy, to teraz bawcie mnie, noście w lektyce i się mną opiekujcie”. Ale nie ma na świecie takiej krainy szczęśliwości, której rząd, nawet najbogatszy, byłby w stanie zrealizować wszystkie potrzeby seniorów. Bo przecież są one właściwie nieograniczone. Reprezentantami osób starszych na tym najniższym poziomie, w gminach, są członkowie rad seniorów. Musimy więc, działając w tych ciałach, sformułować program, który z jednej strony jest ambitny i satysfakcjonujący, a z drugiej – realny i na miarę wsparcia ze strony lokalnego samorządu. (...) Rekomenduję państwu, byście wyczuli, kto z jego reprezentantów ma najwięcej empatii dla polityki senioralnej lub też z urzędu w nim ją nadzoruje, po czym podjęli z taką osobą konkretny, efektywny dialog. Jeżeli my sami nie podkreślimy swojej roli i znaczenia, zarówno dla teraźniejszości, jak i dla przyszłości, to nikt specjalnie nie będzie zabiegał o usłyszenie naszego zdania i realizowanie naszych potrzeb.



Przewodnicząca Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku zwróciła przy tym uwagę, że samą tylko aktywnością senioralni działacze wiele nie osiągną. Potrzeba im czegoś jeszcze. – Bezcenną rzeczą jest nasze zaangażowanie, nasz wolontariat, natomiast w każdej dyskusji na ten temat prędzej czy później pojawia się kwestia pieniędzy. I tutaj z wielkim uznaniem należy odnieść się zarówno do władz Mazowsza, jak i Warszawy, ponieważ Marszałek Województwa Mazowieckiego i prezydent stolicy, jako jedyni w Polsce, praktycznie rozwiązali sprawę finansowania rad seniorów. Na tej zasadzie, że „Nie mówmy, czego nie możemy, tylko odpowiedzmy sobie na pytanie, czy chcemy?”. Obaj, choć każdy w inny sposób, odpowiedzieli na to pytanie twierdząco i rozwiązali, przynajmniej te najpilniejsze, potrzeby związane z finansowaniem rad seniorów.

Pozostając przy wątku finansowym, Krystyna Lewkowicz przypomniała o niezwykle ważnych dla wielu tysięcy senierek i seniorów programach finansowanych z krajowego budżetu. – W 2025 roku kończy się kolejna pięcioletnia edycja programu „Senior+”, znanego wcześniej jako „Senior-WIGOR”, a od 2021 roku funkcjonuje program „Aktywni+”, który kiedyś nazywał się ASOS. Myśmy, jako UTW, siedem lat walczyli o te fundusze: lobbowaliśmy, zachęcaliśmy, pokazywaliśmy, że są potrzebne. I dzięki wielu pasjonatom w 2012 roku zaistniał program ASOS, z budżetem 40 mln zł rocznie, a w 2015 roku fundusz „WIGOR”, teraz nazwany „Senior+”, który sprowadza się do prowadzenia Dziennych Domów Pobytu. (...) Przechodząc natomiast do planów, w zrestrukturyzowanym programie, który ma się nazywać „Aktywni seniorzy”, pojawiła się „jaskółka” w postaci zapowiedzi systemowego finansowania rad seniorów – powiedziała pani Krystyna. Nic dziwnego, że wszyscy uczestnicy legionowskiego konwentu ową „jaskółkę” – póki co będącą bardziej gołębiem na dachu niż wróblem w garści – przyjęli z nieukrywaną radością.

Co warto podkreślić, nad kwestią środków mających poprawić jakość życia najstarszych Polek i Polaków pracuje się nie tylko w rządzie czy parlamencie. – Z dużą satysfakcją mogą państwa poinformować, że krajowy Rzecznik Praw Obywatelskich zabiega m.in. o stworzenie czegoś takiego, jak subwencja

senioralna, czyli krótko mówiąc, żeby z tych pieniędzy, na podstawie diagnozy społecznej, której opracowaniem także państwo się zajmuje, zaspokajać potrzeby osób starszych. Ale żeby to się wydarzyło, to państwo muszą o tym głośno mówić i o to zabiegać – zastrzegła Anna Chabiera, przedstawicielka Rzecznika Praw Obywatelskich. Komu jak komu, lecz kilkudziesięciu obecnym na sali senioralnym aktywistom nie było potrzeby powtarzać tego dwa razy...

Na marginesie warto wspomnieć o wynikach badań prowadzonych przez, również obecną w Legionowie, dr Emilię Lewicką z Akademii Nauk Stosowanych im. Stanisława Staszica w Pile. Dotyczyły one potrzeb finansowych rad seniorów, tych związanych z zapewnieniem ich podstawowego funkcjonowania. Według informacji zbieranych przez autorkę na terenie całego kraju jest to w chwili obecnej około 18–20 tys. zł rocznie. Przy czym chodzi tu tylko o koszty działalności, wydatki na cele reprezentacyjne, konferencje, szkolenia itp. Z perspektywy większości samorządowych budżetów, zwłaszcza mając na uwadze przeznaczenie tych środków, nie wydaje się to więc suma zbyt wygórowana.

W dalszej części pierwszego panelu dyskusyjnego skupiono się m.in. na tym, co można podpowiedzieć polskim samorządom, żeby skuteczniej reagowały na potrzeby seniorów.



Uczestniczki panelu dyskusyjnego Polityka senioralna dziś i jutro
- kierunki rozwoju i wyzwania dla samorządów wszystkich szczebli
Moderator: Izabela Dydakowska,
Uczestniczki panelu:
Krystyna Lewkowicz, przewodnicząca Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku,
Anna Chabiera, przedstawicielka biura Rzecznika Praw Obywatelskich,
Elżbieta Ostrowska, przewodnicząca Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Polsce

Potrzeby, które – jak zwróciła uwagę Elżbieta Ostrowska – są nie tylko liczne, lecz także bardzo zróżnicowane. – Dość często mówimy o potrzebach seniorów jako o jednolitej zbiorowości, natomiast te potrzeby są naprawdę różne i to jest ważne przesłanie do władz samorządowych. Demografowie wyróżniają teraz już dwie grupy osób w przedziale od sześćdziesięciu do stu iluś tam lat: pokolenie tzw. wczesnej starości, czyli ludzi w wieku sześćdziesięciu – siedemdziesięciu paru lat, oraz pokolenie późnej starości. I one mają jednak zupełnie inne potrzeby – zaznaczyła przewodnicząca PZERil. – Jeśli chodzi o pierwszą grupę seniorów, należałoby oczekiwać od władz samorządowych, aby w konsultacji z miejscowymi środowiskami senioralnymi tworzyły przyjazne, czyli bezpieczne i dostępne dla osób starszych miejscowości. To kwestia choćby równych chodników, transportu, mieszkalnictwa i wielu innych działań. Chodzi o tworzenie warunków do tego, by seniorka czy senior mieli ochotę wyjść z domu i podjąć jakąś aktywność, uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Natomiast co do osób zaliczanych do grupy „późnej starości”, to ogromne wyzwanie nie tylko dla nas, seniorów, ale dla całego społeczeństwa, aby zapewnić tym ludziom wsparcie, opiekę i poczucie godności aż do końca ich dni. Oceniam, że około 20 proc. rozwiązań w tym zakresie może powstawać na szczeblu parlamentu czy rządu, ale olbrzymia większość zależy od władz samorządowych. Pytanie tylko, jakie – przy tak ograniczonych środkach – wybierać kierunki działania, aby były najbardziej efektywne? Tu, nie ukrywam, wiele zależy od tego, co im będziemy podpowiadać.

– Z jednej strony państwa zadaniem jest współdziałanie z samorządami, aby w nich się dobrze działo, ale w zakresie polityki senioralnej brakuje też odpowiednich przepisów, czemu sam samorząd nie zaradzi. Dlatego potrzebne jest działanie na poziomie krajowym, a żeby to się stało, potrzebna jest państwa silna reprezentacja. Gdybyście wyłonili spośród członków swoich organizacji osoby, które mają potencjał, by dyskutować z rządem, z parlamentem, wskazywać konkretne rozwiązania, wasze działania stałyby się o wiele bardziej skuteczne – radziła uczestniczkom i uczestnikom konwentu Anna Chabiera. Informując przy okazji zgromadzonych o zawodowych planach swego urzędowego zwierzchnika. – Rzecznik Praw Obywatelskich zabiega

m.in. o to, żeby wszystkie polityki Państwa były przeglądane pod kątem tego, jak one służą osobom starszym. I to jest coś, o co wy wszyscy, jako osoby współpracujące z samorządem, możecie zabiegać – na przykład w zakresie lokalnego transportu, edukacji, mieszkalnictwa czy kultury.

W dyskusji dotyczącej szans i zagrożeń dla bezpiecznej przyszłości rosnącej rzeszy osób starszych jak bumerang powracał wątek tego, że za jakość ich życia odpowiadają nie tylko lokalni czy krajowi decydenci. Chcąc ją podnosić, należy bowiem rozejrzeć się wokół, a następnie... zacząć od siebie. – Jedną z wielkich wartości Uniwersytetów Trzeciego Wieku są nieformalne grupy wsparcia. Słuchacze nawiązują bliższe kontakty z osobami, które wydają im się miłe i sympatyczne, tworzą się grupy wsparcia i wtedy nie ma już mowy o samotnych świętach, nie ma mowy o płakaniu nad opłatkiem do lustra, ludzie odwiedzają się w domach czy szpitalach, w razie potrzeby opiekują się swoimi zwierzętami. Krótko mówiąc, przeciwdziałamy takiej chorobie, która nie jest zdiagnozowana ani nie ma numeru statystycznego, ale jest bardzo destruktywna – ta choroba nazywa się samotność i jest, niestety, dość powszechna wśród osób starszych. (...) Widząc człowieka, który ma taki problem, często wystarczy, że go wysłuchamy albo powiemy: „Przyjdź, bo jest fajny koncert. Wypijesz kawę, zjesz ciastko i porozmawiasz z innymi ludźmi”. Już samo to jest wielką sprawą dla osoby, której dominującym odczuciem w życiu jest nieprzydatność społeczna – przypomniła obecnym Krystyna Lewkowicz, przewodnicząca Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Wyrażając zarazem, zgodnie podzielaną przez wszystkich obecnych na sali działaczy, nadzieję, że takich ludzi w gronie krajowych seniorów i seniorów z biegiem lat będzie w Polsce coraz mniej.



Na zdjęciach od lewej: Krystyna Lewkowicz, Elżbieta Ostrowska, Anna Chabiera, Piotr Kandyba

Rady Seniorów na Mazowszu szansą na aktywizację środowisk senioralnych

Ekspertki i eksperci biorący udział w drugim panelu dyskusyjnym VII Konwentu Mazowieckich Rad Seniorów skupili się na sposobach zachęcenia swoich rówieśniczek i rówieśników do zbiorowego działania. A także na pokazaniu w tym kontekście roli oraz potencjału rad seniorów w budowaniu dialogu społecznego, partycypacji i współdecydowania seniorów w sprawach lokalnych. Tym razem wymianę myśli i uwag w tej kwestii poprowadził spiritus movens całego przedsięwzięcia dr Roman Biskupski, jeden z liderów regionalnego, a także krajowego ruchu senioralnego.



Moderator dyskusji zaczął od podniesienia problemu w przedmiocie jej tematu fundamentalnego. – Wielu członków rad seniorów nadal nie rozumie, po co one są. A my jesteśmy tylko po to, żeby doradzać, opiniować i inicjować poważne działania, a nie tańce, hulanki i swawole, bo od tego są ośrodki kultury lub inne organizacje, które zajmują się środowiskiem seniorów. Jeżeli nie mamy przemyślanych naszych działań, nie mamy ich zapisanych i zatwierdzonych, to lokalny samorząd, czyli nasz najważniejszy partner, nie może z nami rozmawiać o konkretnych. To ważne, zwłaszcza że nie wszędzie – tak jak to było i jest w Legionowie – panuje klimat przyjazny senioralnej aktywności.

Jako działacze i doradcy przyjeżdżamy czasem do gmin, w których istnieje wobec niej opór. Ale są też takie, gdzie odwiedzamy radę seniorów, próbując przekazać zestaw dobrych praktyk, a jej przedstawiciele mówią: „No tak, ale nas przecież nikt nie zna”. W takiej sytuacji to tylko można pozbierać swoje zabawki i iść do domu... Nie może być tak, żeby na swoim terenie rada seniorów pozostawała nieznana. Informacje o jej członkach oraz działaniach powinny być dostępne w przestrzeni publicznej, lokalnych mediach, urzędach, w Internecie itp. To podstawa – stwierdził przewodniczący Mazowieckiego Porozumienia Rad Seniorów.

Kontynuację tego istotnego wątku wzięła na siebie dr Emilia Lewicka z Akademii Nauk Stosowanych im. Stanisława Staszica w Pile. – Z moich prowadzonych w całym kraju badań wynika, że rady seniorów są teraz na takich rozstajnych drogach. Niektóre, o czym wspominał dr Biskupski, nie wiedzą, do czego zostały powołane. Inne zmagają się z problemami na poziomie lokalnym, nie mając tam tego szeroko rozumianego partnerstwa. Jeszcze gdzie indziej są konflikty wynikające z braku kompetencji albo poczucia sprawstwa członków rady, bo na przykład tylko jej przewodnicząca czy przewodniczący mogą działać bardzo aktywnie i reprezentować całość. Nie ma dzielenia się doświadczeniem, wiedzą, ale też zadaniami oraz ich egzekwowania.

Swoje obserwacje, ustalenia i wnioski przedstawicielka pilskiej Akademii Nauk Stosowanych umieściła w dwóch poświęconym środowisku senioralnemu książkach. W drugiej z nich, która łączy moment ujrzy światło dzienne, zatytułowanej „Widoczne. Wiarygodne. Wpływowe. Podręcznik dobrych praktyk dla rad seniorów”, autorka zawarła m.in. stworzony z myślą o nich Dekalog Rad Seniorów – rodzaj manifestu wartości oraz aspiracji osób w „późnej dorosłości”. Korzystając z doskonałej okazji, dr Emilia Lewicka pokrótce przedstawiła oraz omówiła jego poszczególne punkty.

Dekalog Rad Seniorów

1. Jesteśmy głosem naszej społeczności. Działamy z odwagą i odpowiedzialnością.

(„Reprezentujecie państwo różne środowiska, stoją za wami różne organizacje wspierające osoby starsze i działające na ich rzecz. Ale chodzi o to, żeby działać świadomie, jako partnerzy samorządu – aktywni twórcy lub też współtwórcy lokalnej polityki senioralnej”).

2. Budujemy autentyczne, partnerskie relacje z samorządem i innymi organizacjami.

(„Ta współpraca powinna być oparta na dialogu, ale też zaufaniu, a nie na nieustannym kontrolowaniu państwa kroków. To taka działalność, która prowadzi do skuteczności. (...) Państwo nie macie czekać na zaproszenie, lecz macie być aktywni – inicjować projekty i angażować się w procesy decyzyjne”).

3. Otwartość i transparentność są naszą siłą – zapraszamy do współdziałania wszystkich seniorów.

(„Zapraszajcie do działania różne organizacje, ale również wszystkie osoby starsze. Łatwo jest aktywizować tych, którzy już są zaktywizowani, ale co zrobić z osobami, których na co dzień nie widzimy, nie zauważamy? Zatem myśląc o lokalnej polityce senioralnej i jej transparentności, uwzględniajcie państwo wszystkie senioralne wieki: i ten trzeci, i czwarty”).

4. Łączymy pokolenia – tworzymy mosty solidarności i wzajemnego wsparcia.

(„Czasami ten postulat jest krytykowany, że za dużo już tej międzypokoleniowości; że odbiera się państwu sprawczość i wiarygodność. Ja uznaję, że dialog międzypokoleniowy jest źródłem energii i wzajemnego społecznego rozwoju, dlatego nie separowałabym tego młodszego pokolenia od działań na rzecz osób starszych i z osobami starszymi”).

5. Działamy jako organizacja ucząca się – stale rozwijamy kompetencje naszych członków.

(„Nieustannie wzmacniamy swoją wiedzę i kompetencje, by nasze decyzje miały realny wpływ na życie osób starszych. W moich badaniach wychodzi, że osoby starsze generalnie dalej mają problem z tzw. wykluczeniem cyfrowym. Nie bardzo wiedzą, jak zarządzać organizacją,

a nawet jeśli wiedzą, jak ją prowadzić – mam tu na myśli radę seniorów – to w gronie działaczy pojawiają się osoby przypadkowe, które nie mają doświadczenia społecznikowskiego albo nie wiedzą, na którą samorządową klamkę nacisnąć. Zatem chodzi o to, żebyście państwo wzajemnie uczyli się od siebie, ale też od miejscowego samorządu”).

6. Kreujemy widoczność i rozpoznawalność – jesteśmy obecni w mediach i przestrzeni publicznej.

(„Często rady seniorów są po prostu niewidzialne. Nie dość, że sami ich członkowie nie wiedzą, do czego zostali powołani, to jeszcze efektów tych działań nie widać na zewnątrz. To też jest kolejne wielkie zadanie przed państwem, żeby wykorzystywać nie tylko te tradycyjne kanały, ale również cyfrowe, aby bardzo szeroko informować o swoich działaniach, a także zbierać informacje od osób starszych lub ich opiekunów, czego potrzeba seniorom na danym terenie. Słowem, widzę w radach seniorów tę organizację, ten podmiot, który pomaga w diagnozowaniu sytuacji osób starszych”).

7. Współtworzymy warunki do stałego, adekwatnego finansowania i wsparcia administracyjnego.

(„Wiemy, że formalnie takie możliwości już są, choć różnie to działa w różnych gminach. To też jest kwestia tego, na co naprawdę potrzebne są te środki. W badaniach pojawiły się postulaty rad seniorów, które uważają, że na swoim terenie powinny budować np. przychodnie geriatryczne. A to nie rady seniorów się tym powinny zajmować. Nie należy mylić inicjatywy z konkretnymi działaniami. Inicjatyw, za które odpowiedzialne są rady seniorów i którymi mogą się pochwalić, jest naprawdę bardzo dużo, natomiast trzeba pamiętać o tym, wspomnianym wcześniej, trójprzymiotnikowym charakterze działalności”).

8. Wprowadzamy systematyczne diagnozy i ewaluacje naszych działań.

(„Nikt nie oczekuje od rady seniorów, że to ona przeprowadzi diagnozę sytuacji osób starszych na terenie całej gminy, ale państwo mogą spróbować takie działanie zainicjować. Chodzi też o to, żeby monitorować i ewaluować własną działalność: czy pracujemy zgodnie z tym, do czego zostaliśmy powołani; czy realizujemy to, co sobie założyliśmy, czy może potrzebna jest jakaś modyfikacja. Albo też, czy osoby mające kwalifikacje leaderskie nie zaczynają się wypalać;

czy w wystarczającym stopniu dzielimy się swoją wiedzą i zadaniami; czy rzeczywiście nas widać i czy jesteśmy sprawczy”).

9. Tworzymy sprawny i zaangażowany zespół – rozkładamy zadania i przeciwdziałamy wypaleniu.

(„W codziennej praktyce zazwyczaj bardzo trudno w pełni skutecznie to zrobić, ale chodzi tu głównie o to, aby starać się przeciwdziałać takim negatywnym zjawiskom, jak brak motywacji czy wypalenie związane z działalnością społeczną”).

10. Promujemy aktywne rzecznictwo – na rzecz godnego, aktywnego i sprawczego starzenia się.

(„Chodzi o rzecznictwo i samorzecznictwo osób starszych. Aby poradzić sobie z tymi wszystkimi formalnościami, żeby budować odpowiedzialną narrację, po to żeby czuć autentyczny wpływ i łączyć się z innymi środowiskami. Nie jest tak, że rada seniorów ma działać samodzielnie. Wywodzicie się państwo z różnych środowisk i to aktywne rzecznictwo do różnych środowisk musi też docierać. A poprzez te środowiska do osób starszych”).



Uczestnicy panelu dyskusyjnego Rady Seniorów na Mazowszu szansą na aktywizację środowisk senioralnych

- moderator, dr Roman Biskupski,

uczestnicy panelu: dr Emilia Lewicka, Akademia Nauk Stosowanych im. Stanisława Staszica w Pile, Krystyna Lewkowicz, przewodnicząca Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Marek Bochowicz, członek Rady ds. Polityki Senioralnej przy Premierze Rządu, Joanna Celińska, członkini Mazowieckiej Rady Seniorów

Kończąc swą wypowiedź, twórczyni dekalogu dla członków rad seniorów zaznaczyła, że z uwagi na lokalne uwarunkowania nie da się, co oczywiste, wprowadzić w całym kraju jednolitego standardu działania rad seniorów. Można za to, a nawet należy, postarać się wypracować pewne standardy, które staną się na tyle uniwersalne, że będą cechowały rady seniorów z danego obszaru.

Nawiązując do zasadniczego tematu rozmowy, Marek Bochowicz, członek Rady ds. Polityki Senioralnej przy Premierze RP, pokrótce omówił znowelizowaną w marcu 2023 roku Ustawę o samorządzie gminnym, przede wszystkim w zakresie dotyczącym rad seniorów. – Wprowadziła ona możliwość powoływania rad powiatowych i wojewódzkich, co było bardzo istotne, bo do tej pory były tylko gminne rady seniorów. W tej nowelizacji zapisaliśmy też parę innych spraw, które, niestety, nie zostały potraktowane poważnie i zostały usunięte. Chodzi m.in. o punkt dotyczący tego, że gminy, powiaty czy województwa są zobligowane do finansowania rad seniorów, tak jak jest to w przypadku rad młodzieżowych. W ustawie jest teraz zapisane, że tylko mogą. Drugi ważny element, który proponowaliśmy, mówił, że rady seniorów i rady młodzieżowe są organami gminy. To jest część społeczeństwa lokalnego, która odpowiada za funkcjonowanie osób starszych w środowisku i myśmy powinni być organem gminy. Ale spotkało się to z wielkim oporem, szczególnie przedstawicieli samorządów, obawiających się m.in. wchodzenia w ich kompetencje – zdradził Marek Bochowicz.

Na tym jego fachowa analiza „trzeciowiekowych” uwarunkowań formalno-prawnych się nie skończyła. – Politykę senioralną, jako zadanie własne gminy, wprowadzono trzy lata temu, równocześnie z nowelizacją Ustawy o samorządzie gminnym. W ślad za tym powinno pójść centralne finansowanie, bo nie wszystkie gminy mają na takie zadania własne środki. Tymczasem od trzech lat Ministerstwo Finansów nic w tej sprawie nie robi. Piszemy, monitujemy, ale nic się nie dzieje. Jeśli chodzi o Ustawę o osobach starszych, nie była ona nowelizowana bodaj nigdy, a jest w niej zapisane monitorowanie polityki senioralnej. Wedle tej ustawy ma to robić rząd, nie ma tam zaś ani słowa o drugiej stronie, czyli seniorach. Póki co, zaczęcie

rozmów na jej temat jest daleko w lesie. Są pewne konsultacje, pewne propozycje, ale nie widać zainteresowania ze strony rządzących. Co ciekawe, istnieje rządowy program na lata 2018–2030 „Bezpieczeństwo, Uczestnictwo, Solidarność”. I on jest dosyć fajny, tylko brakuje w nim jednej sprawy: nie są na niego przeznaczone żadne środki, tak więc ten program nie może być realizowany. Jest tylko napisany i nic więcej – mówił członek Rady ds. Polityki Senioralnej. – Ostatnimi przykładami braku dialogu są programy „Aktywni +”, „Senior+”. Na Komisji Polityki Senioralnej usłyszałem, że mają one być dofinansowane kwotą 600 mln zł. Chciałem państwu powiedzieć, że 40 mln zł w 2013 roku odpowiada obecnie kwocie 750 milionów. Czyli w praktyce to jest degradacja tych programów; to jest mniej, niż było. W sumie programy „Aktywni+” i „Senior+” na lata 2026–2027 powinny wynosić 2,7 mld zł. To wynika z samej inflacji, a nie dodatkowych środków. Jeżeli będzie to tylko 600 mln, a tak zapowiedziała minister Marzena Okła-Drewnowicz, będzie to degradacja tych programów. A są one dla naszego środowiska bardzo ważne. Tymczasem większość samorządów nie udźwignie ich finansowania jedynie z własnych środków. To duży problem i mocno zwracamy na niego uwagę.

W tym miejscu głos zabrała Joanna Celińska, członkini Mazowieckiej Rady Seniorów. Po czym, z racji swej społecznej funkcji, sprowadziła rozmowę z ogólnokrajowych na regionalne tory. – Jednym z celów naszej rady jest wspieranie samorządów na terenie Mazowsza. Jeżeli potrzebujecie państwo pomocy, macie jakieś inicjatywy i nie możecie się przebić przez lokalny samorząd, chętnie przyjdziemy wam z pomocą – zaoferowała uczestniczka panelu, przedstawiając zarazem, jak owo przebijanie się wyglądało na stołecznym podwórku. – Warszawska Rada Seniorów przez półtora roku dobijała się o to, żeby miasto przygotowało, a potem uchwaliło politykę senioralną Warszawy. Usłyszeliśmy wtedy, że to przecież dokument bardzo ogólny, kierunkowy i nie ma w nim konkretów. Ale padło wówczas sformułowanie, którego ja się bardzo trzymam: za polityką senioralną mają pójść konkretne programy. Ona ma wskazać planującym swoje działania samorządom, w których działach mają umieścić sprawy senioralne. Kiedy walczyliśmy o tą uchwałę, usłyszeliśmy, że są one obecne praktycznie we wszystkich możliwych

działach. Ale myśmy to sprawdzili i udowodnili, że jest inaczej. Komunikacja – nie ma nas, kultura – słabiutko, i tak dalej, i tak dalej. Dlatego naszym podstawowym zadaniem jest pamiętać, mieć świadomość, że mamy prawo pytać i oczekiwać. Nie czekajmy biernie, aż ktoś nam dostarczy stosowne informacje, lecz się ich domagajmy – apelowała do słuchaczy Joanna Celińska. – Naszym celem nie powinna być rewizja funkcjonowania danego urzędu, bo to od razu rodzi negatywne nastawienie do naszych działań. Po prostu korzystajmy ze swoich praw i grzecznie upominajmy się o ich egzekwowanie.

Grzecznie, choć stanowczo, odniosła się też do przedmiotu dyskusji Krystyna Lewkowicz, przewodnicząca Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku. – Wyznaję zasadę, że takie gremia, jak tu obecne, to nie są ani towarzystwa dobroczynności, ani wzajemnej adoracji, tylko musimy mówić do siebie prostym językiem i wyładować kawę na ławę. Zacznę od tego, że Uniwersytety Trzeciego Wieku były inicjatorami praktycznie najważniejszych, historycznych dokonań w polityce senioralnej. Stały za pierwszym w historii Departamentem Polityki Senioralnej, pierwszą sejmową komisją, czy też pierwszymi wieloletnimi programami na rzecz seniorów. Inicjatywą UTW był także Obywatelski Parlament Seniorów, pierwsza tego typu formacja w Polsce. Kiedy w latach 2014–2015 go tworzyliśmy, to zastanawialiśmy, jak podzielić te 460 mandatów. I teraz proszę uważać. Działo wtedy około 500 Uniwersytetów, bardzo dużych organizacji, i dostały one 115 mandatów. Był Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów, największa organizacja senioralna, który również dostał 115 mandatów. Organizacje kombatanckie i zrzeszające byłych pracowników służb mundurowych, także bardzo w naszym kraju rozbudowane, otrzymały ich tyle samo. No i niepełna setka raczkujących wtedy, dopiero poszukujących swojej tożsamości rad seniorów, też dostało 115 mandatów. Krótko mówiąc, wykonaliśmy naprawdę wielki gest i wielki ukłon w kierunku rad seniorów, żeby dać im szansę na rozwinięcie skrzydeł i pokazanie, co potrafią. Niestety, ze smutkiem muszę przyznać, że chyba nie do końca wykorzystały one tę szansę, ponieważ wśród delegatów do naszego parlamentu była to najmniej aktywna grupa – oceniła animatorka działań senioralnych „uniwerków”. – Teraz, po latach, niektórzy członkowie rad seniorów wciąż

nie wiedzą, po co te rady są. Jedni chcą wycieczki do Lichenia, inni potańcówki, a powinni sobie trzy razy dziennie powtarzać jak mantrę: jesteśmy od opiniowania, doradzania i inicjowania. I cały czas zadawać sobie pytanie, czy spełniamy te funkcje, czy nie?

Sporo miejsca Krystyna Lewkowicz poświęciła głównemu przesłaniu wprowadzenia w życie Ustawy o osobach starszych, będąc jedną z konsultantek uczestniczących w procesie jej tworzenia. Odbывało się to zresztą w dość dużym pośpiechu, bo staremu rządowi zależało na tym, żeby jeszcze wstrzelić się z tą ustawą przed wyborami. Szliśmy w związku z tym na różne ustępstwa, żeby ona jednak przez Sejm przeszła. To manipulowanie przy treści spowodowało, że główne przesłanie tej ustawy, które my, jako jej autorzy, chcieliśmy tam zawrzeć, czyli ocena sytuacji seniorów, legislatorzy zmiękczyli, zmiękczyli i została z tego „informacja o osobach starszych”. A przepraszam bardzo, kogo to interesuje? Takie informacje robi GUS, robią je biura analiz sejmowych czy resortowych. No i zaczął powstawać dokument, który miał kilkaset stron, najeżony tabelami i danymi statystycznymi. Konia z rzędem temu, kto przeczytałby tę informację w całości, od początku do końca. Nastąpiło kompletne wypaczenie idei tej ustawy.

– Nad inicjatywą związaną z jej nowelizacją parlament seniorów pracował co najmniej 2-3 lata, lecz niestety znowu ona gdzieś utknęła i nie doszła do skutku. Powróciła w tym roku i znalazła swoje ujęcie w debacie na sejmowej Komisji Polityki Senioralnej. Uznaliśmy wtedy, właściwie jednogłośnie, że ta ustawa, z powodu upływu czasu i mankamentów w samej jej pierwotnej konstrukcji, się po prostu przeżyła. W tej sytuacji jej nowelizacja polegałaby na tym, że trzeba by nowelizować każde zdanie. Zakończyła się ta dyskusja tym, że w zasadzie nie już co tego rozlanego mleka zbierać, tylko w miejsce Ustawy o osobach starszych powinna pojawić się kompleksowa Ustawa o polityce senioralnej – powiedziała Krystyna Lewkowicz.

Podsumowała ona swą wypowiedź, a zarazem całą dyskusję w drugiej części konwentu, następująco: – Gdyby popatrzeć na to, co się robi w poszczególnych resortach,

można by odnieść wrażenie, że wszystkie robią coś w polityce senioralnej. Każdy na wielu stronach pisze, co zrobił dla seniorów. Można by pomyśleć, że cała Polska kombinuje, jak tu by dogodzić seniorom. Włóżmy to jednak między bajki, bo dobrze wiemy, że tak nie jest. Tak więc, jeżeli macie państwo w swoich zadaniach funkcję inicjatywną, to poprzyjcie jako rady seniorów, jako gremium mające już ogólnopolskie przedstawicielstwo, tezę, że polskim seniorom potrzebna jest nowa Ustawa o polityce senioralnej. Naciskajmy na rząd i lobbujmy, żeby ją uchwalono!

Dorota Wróbel-Górecka, Izabela Dyakowska



Wspólnie dla seniorów – jak strategia senioralna wspiera rozwój miasta i aktywność obywatelską

Trzeci, a zarazem ostatni panel dyskusyjny VII Konwentu Mazowieckich Rad Seniorów miał na celu pokazanie, w jaki sposób dokumenty strategiczne – zarówno te lokalne czy wojewódzkie, lecz także krajowe – mogą realnie wpływać na życie osób w tzw. trzecim wieku oraz rozwój społeczności lokalnych. Tym razem moderatorem ciekawej i pouczającej rozmowy w gronie znawców tematu był dr Rafał Florczyk, ekspert Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”.

Zanim zaproszeni goście przeszli do sedna omawianej sprawy, prowadzący dyskusję niektórym słuchaczom przypomniał, a innym pokrótce przybliżył proces powstawania dokumentu stawiającego fundament, na bazie którego można później budować lokalną politykę senioralną. – Podstawą każdej strategii jest rzeczowa, kompleksowa diagnoza. Do jej przygotowania używa się różnorodnych metod, które mają służyć uchwyceniu specyfiki lokalnej oraz potrzeb i oczekiwań seniorów, ale też oferty, jaką mają dla nich samorządy. Już na tym etapie konieczne jest włączenie samych senierek i seniorów oraz lokalnych instytucji. Z właściwie sporządzonej diagnozy wynika analiza słabych i silnych stron, wyzwań, szans i zagrożeń, a także analiza problemowa. Ważnymi elementami są również wizja, cele oraz kierunki działań, które każda strategia musi zawierać. I te wszystkie elementy muszą być przygotowane w odpowiedni metodycznie sposób – powiedział Rafał Florczyk, oddając następnie głos swoim rozmówcom.

Wśród stosunkowo niewielu samorządów posiadających modelową, pieczołowicie opracowaną – i co ważne, gruntownie sprawdzoną w praktycznym boju – strategię polityki senioralnej znajduje się Legionowo. Pierwsza z nich powstała już w 2013 roku, a obecnie codzienność starszych mieszkank i mieszkank miasta stymuluje i wzbogaca druga edycja tego wyjątkowego dokumentu. O długiej drodze, jaka prowadziła do jego przygotowania, opowiedział zebranym dr Roman Biskupski, gospodarz legionowskiego konwentu, a zarazem jeden z głównych animatorów lokalnej (i nie tylko) aktywności ludzi

po sześćdziesiątce. – Szukając pomysłów i środków na miejską politykę senioralną, zacząłem od utworzenia stowarzyszenia. Chodziło tu przede wszystkim o posiadanie osobowości prawnej. Z czasem ja oraz moi współpracownicy zorientowaliśmy się, że pieniędzy na realizację naszych rosnących z roku na rok potrzeb należy szukać nie tylko w budżecie gminy, lecz również w powiecie oraz w samorządzie województwa. I tak właśnie zaczęliśmy czynić, co też z dużymi sukcesami udaje nam się robić do dzisiaj. Generalnie rzecz biorąc, istnieje mnóstwo „szuflad”, z których można wyciągnąć środki na działalność senioralną, dlatego warto wiedzieć, gdzie ich szukać i jak dotrzeć do ich niezbędnej każdej radzie seniorów zawartości – stwierdził Roman Biskupski, wskazując przy okazji te największe „szuflady” i zachęcając do ich otwierania.

Aby senioralna strategia – choćby nawet najlepiej przygotowana – spełniała swoją rolę, musi być odpowiednio wdrażana i monitorowana. Dopiero wtedy ma ona szansę stać się narzędziem realnej zmiany i wpłynąć na poprawę sytuacji mieszkanki i mieszkańców w tzw. trzecim wieku. Mówił o tym m.in. Marek Oko, wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Seniorów w Legionowie. – Legionowska strategia obejmuje trzy podstawowe obszary: zdrowie i rekreację, edukację i kulturę, a także sferę obywatelską. Jak już wcześniej tu wspomniano, zostały one wytypowane na podstawie diagnozy, w której brali udział eksperci zaproszeni przez nas do współpracy. Następnie, w oparciu o badania ankietowe, zogniskowane wywiady, spacer diagnostyczny i ankiety, opracowano główny cel strategii, cele strategiczne oraz cele szczegółowe – wyliczał Marek Oko. Po czym wyraźnie zaznaczył: – Oczywiście nie wystarczy tylko czegoś napisać i z założonymi rękami czekać na efekty. Trzeba działać, no i co najmniej raz w roku oceniać postępy w realizacji każdego z zawartych w strategii celów.

Podobną do Legionowa drogą podążono też w innym mieście zaliczanym niekiedy do grona „sypialni stolicy”, Grodzisku Mazowieckim. Tam również senioralni aktywiści szybko znaleźli u lokalnych władarzy zrozumienie i wsparcie. – Kiedy już stworzyliśmy własną diagnozę sytuacji, potrzeb i oczekiwań seniorów, pomyśleliśmy, że warto pójść krok dalej i przygotować obliczoną na kilka lat strategię polityki senioralnej. I przy udziale

władz samorządowych, w szeroko zakrojonych konsultacjach ze środowiskiem senioralnym, nam się to udało. Kiedy już nasz dokument był gotowy, przesłaliśmy go do Rady Miejskiej, która oficjalnie go przyjęła – powiedziała Lidia Abramczyk, przewodnicząca Rady Seniorów w Grodzisku Mazowieckim.

O swoich bogatych doświadczeniach w omawianych kwestiach mówił też Piotr Kowalczyk, przedstawiciel środowiska seniorów miasta i gminy Serock. – Na początku skupiliśmy się wokół aktywnych ludzi, którzy byli wokół nas. I okazało się, że mają oni podobne spojrzenie na wiele spraw i chcą uczestniczyć w różnych inicjatywach czy wydarzeniach. Szybko jednak uświadomiliśmy sobie, że gros naszych siosek i seniorów mieszka w środowisku wiejskim, część w mieście i część na dużym osiedlu wojskowym. W związku z tym każde to środowisko jest inne, ma inne potrzeby. Dlatego, żeby stworzyć strategię, musieliśmy dużo z tymi ludźmi rozmawiać, zbierając ich pomysły i opinie. Mówię o tym po to, żebyśmy pamiętali, że obok grupy aktywnych przedstawicieli naszego środowiska jest całe mnóstwo osób, które z ich działalności nie zdają sobie sprawy. Dlatego, aby w pełni rozwinąć senioralne życie miasta czy gminy, najpierw trzeba do nich dotrzeć – radził wieloletni serocki samorządowiec.

W pełni zgadzając się z przedmówcą, Roman Biskupski podkreślił niezwykle istotną rolę, jaką w przygotowaniu strategii senioralnej odgrywają – a przynajmniej, właściwie wypełniając swoje statutowe obowiązki, odgrywać powinny – rady seniorów oraz lokalne jednostki samorządu terytorialnego. Z naciskiem na te drugie, mające coś, bez czego trudno od planów przejść do namacalnych konkretów – środki finansowe. Najlepiej w połączeniu z chęcią przeznaczania ich części na potrzeby siosek i seniorów. – Rola samorządu jest w tym przypadku kluczowa. I to duże szczęście zamieszkiwać w gminie, której władzom – co niekiedy, zwłaszcza w okolicach wyborów, wynika z ekonomicznego czy też politycznego pragmatyzmu – zależy na realizowaniu potrzeb tej grupy osób. Aby jednak dać władzom szansę zrobienia czegokolwiek na ich rzecz, musi zebrać się grupa ludzi, którzy dadzą im impuls do działania. Przy czym, jak zwrócił uwagę legionowski społecznik, owa grupa powinna być w kontakcie nie tylko od święta. – Spotykam się z radami, których członkowie

mówią, że na oficjalnych posiedzeniach widują się na przykład dwa razy w roku; inni, że raz na kwartał. A ja uważam, że jeżeli już na danym terenie istnieje rada seniorów, to zobaczenie się minimum raz w miesiącu powinno być dla jej członków właściwie obligatoryjne.



Uczestnicy panelu dyskusyjnego Wspólnie dla seniorów

- jak Strategia Senioralna wspiera rozwój miasta i aktywność obywatelską

- moderator: dr Rafał Florczyk,

uczestnicy panelu: Lidia Abramczyk, przewodnicząca Rady Seniorów w Grodzisku Mazowieckim,

dr Roman Biskupski, przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów w Legionowie,

Piotr Kowalczyk, przedstawiciel seniorów z gminy Serock,

Marek Oko, wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Seniorów w Legionowie

Ponieważ od dawna miejscami, gdzie z reguły mają ze sobą do czynienia aktywni seniorzy, są Uniwersytety Trzeciego Wieku, nic dziwnego, że to właśnie tam najczęściej rodziły się inicjatywy zmierzające do umożliwienia senioralnym społecznikom działalności na rzecz swego środowiska. Czego efektem stały się też opracowane z myślą o nim diagnozy i strategię. Inna sprawa, że stymulatorem senioralnych wizji czy zamierzeń wcale nie musi być trzeciowiekowy „uniwerek”. – U nas motorami tego rodzaju działań stały się również członkinie Koła Gospodyń Wiejskich oraz druhowie i inni ludzie skupieni wokół Ochotniczej Straży Pożarnej. Tam właśnie, w tak zwanym terenie, najłatwiej spotkać aktywnych mieszkańców i lokalnych liderów – przypomniał, odwołując się do własnych doświadczeń, Piotr Kowalczyk.

Jak wielokrotnie przypominano w trakcie panelowych dyskusji, same dobre chęci grupy mieszkańców to jednak często zbyt mało. Dlatego dyskutanci co do jednego byli bardzo zgodni: w procesie tworzenia strategii bez wątpienia należy pełnymi garściami korzystać ze specjalistycznej pomocy zewnętrznych ekspertów. – Oczywiście, warto zasięgnąć ich opinii. Żyjąc i działając w określonych środowiskach, z biegiem miesięcy i lat zdarza nam się nabierać przekonania, że to, co robimy czy myślimy na dany temat, jest najlepsze. Tymczasem znający dane zagadnienie ludzie, patrzący na sprawę z całkiem innego punktu, są nie do przecenienia. My zaś oczywiście możemy, a nawet powinniśmy włączyć się do ich pracy ze swoimi pomysłami lub oczekiwaniami wobec powstającej przy ich udziale strategii – radził Marek Oko. A Piotr Kowalczyk dodał: – O ile opracowanie ankiet dla seniorów służących do przygotowania strategii nie jest aż takim wyzwaniem, to po zebraniu wszystkich opinii powstaje problem: co dalej z nimi zrobić? Kto ma je opracować, a następnie wyciągnąć właściwe, wiążące wnioski? I właśnie tutaj przydają się eksperci z zewnątrz, którzy są w stanie w sposób profesjonalny i obiektywny je opracować. Ich wsparcie przydaje się także w trakcie warsztatów prowadzonych przy udziale środowiska senioralnego.

Będąc zarówno ekspertem, jak i beneficjentem polityki senioralnej, dr Roman Biskupski zwrócił słuchaczom uwagę na ważny aspekt związany z zaproszeniem gości z zewnątrz



do pracy nad lokalną strategią. Powinni się oni, mianowicie, dobrze do takiego zadania przygotować. – Jadąc do gminy w celu pomocy przy budowaniu jej strategii senioralnej, my się jej musimy nauczyć. W tym celu przeglądamy m.in. jej Biuletyny Informacji Publicznej oraz sprawozdania wójtów i burmistrzów, więc kiedy tam docieramy, znamy już schematy działania na danym terenie i możemy przejść do szczegółów zagadnienia. Uszczegóławiamy pewne kwestie i na tej podstawie, po ponownych spotkaniach i rozmowach, opracowujemy nasze końcowe stanowisko. To długi i indywidualizowany proces, mocno zależny od lokalnych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych – zdradził przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów w Legionowie.

W dalszej części dyskusji skupiono się na pokazaniu optymalnych efektów związanych z przygotowaniem i wdrażaniem senioralnej strategii miasta, gminy czy powiatu. – Posiadając diagnozę i strategię, o wiele łatwiej pisać wnioski o środki zewnętrzne. Pozwala ona też osiągnąć spójność pomiędzy potrzebami i zamierzeniami środowiska senioralnego a strategiami działającymi także na jego rzecz lokalnych władz oraz instytucji – takich jak na przykład strategia rozwoju gminy. Mając jasno określone zamierzenia i kierunki działań, możemy cały czas pukać do samorządowych drzwi i pytać, co w naszych sprawach

się dzieje i czy idą one do przodu – podkreśliła dr Emilia Lewicka z Akademii Nauk Stosowanych im. Stanisława Staszica w Pile.

– Z jednej strony strategia spina pewne działania gminy i rady seniorów, z drugiej zaś strony mobilizuje do działania samych członków rady seniorów. Do jej namacalnych, odczuwanych przez rosnącą grupę mieszkańców rezultatów należy w Legionowie zaliczyć choćby upoważniającą do wielu zniżek Kartę Seniora, oferującą bonifikaty na badania, usługi zdrowotne i inne. Jej partnerami jest już około 45 firm, a z samej karty korzysta ponad 600 osób. Inną cenną inicjatywą jest szeroko rozpowszechniona wśród mieszkańców tzw. koperta życia, czyli umieszczone w domu w widocznym miejscu informacje dotyczące między innymi stanu zdrowia oraz kontaktu do najbliższych krewnych osoby starszej, które mogą znaleźć ratownicy pogotowia, przyjeżdżając na interwencję do samotnej seniorki czy seniora – wyliczał korzyści Marek Oko.

Reprezentant miasta i gminy Serock zwrócił z kolei uwagę na inny aspekt omawianej w trakcie trzeciego panelu sprawy. – Bardzo starałem się, aby zapisy strategii dotyczące senioralnych potrzeb poznali młodzi urzędnicy i pracownicy różnych instytucji, którzy o potrzebach tego pokolenia wiedzieli wcześniej niewiele. Inna sprawa, że samo istnienie takiego dokumentu wymusza na lokalnych władzach pewne, przewidziane w nim zamierzenia czy konkretne działania. Choćby dlatego, że z ewentualnych zaniechań może ich później rozliczyć na przykład kontrola Najwyższej Izby Kontroli, sprawdzająca stopień realizacji kluczowych gminnych aktów prawnych. I to także samorządy muszą mieć na uwadze – zauważył Piotr Kowalczyk.

Czy zatem, w kontekście wszystkiego, co wcześniej powiedziano, warto opracowywać lokalne diagnozy i strategie senioralne? Odpowiedź na tak postawione pytanie może być tylko twierdząca. Pod każdym względem: począwszy od kwestii ekonomicznych, a skończywszy na korzyściach społecznych czy zdrowotnych, to się po prostu każdemu członkowi danej wspólnoty opłaca. – Po pierwsze, nie jest żadną tajemnicą, że przy pisaniu jakichkolwiek wniosków o środki zewnętrzne zawsze należy jasno wyartykułować potrzebę, cel, na jaki chce

się je przeznaczyć. Mając przygotowaną i uchwaloną strategię, wystarczy do niej zajrzeć i skorzystać z zawartych tam zapisów. Po drugie, jeżeli rady seniorów chcą być partnerami dla samorządów, muszą mieć za sobą coś więcej niż tylko słowa oraz dobre chęci. Reprezentując wyposażoną w strategię radę seniorów, jesteśmy przez miejscowych decydentów inaczej traktowani i z większą uwagą urzędnicy przysłuchują się temu, co mamy im do zakomunikowania. A w ślad za tym idą później decyzje, które wychodzą naprzeciw planom i oczekiwaniom naszego nie tylko coraz liczniejszego, ale też coraz bardziej aktywnego środowiska seniorek i seniorów – podsumował dyskusję dr Roman Biskupski.

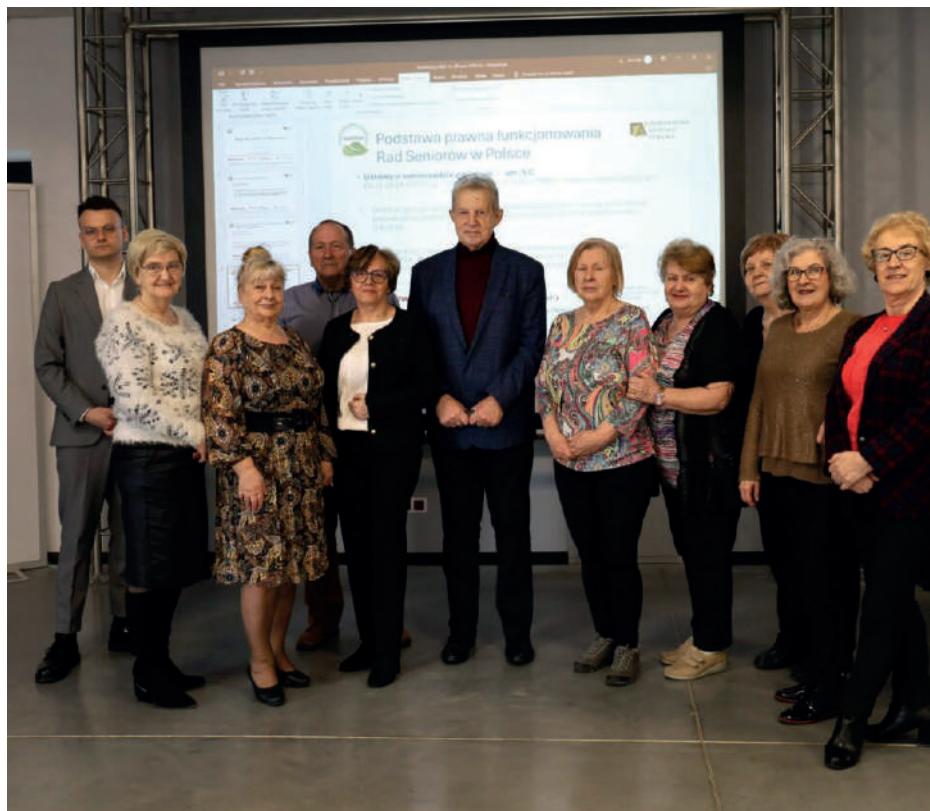
Na koniec uczestniczki i uczestniczki legionowskiego wydarzenia przyjęli projekt stanowiska VII Mazowieckiego Konwentu Rad Seniorów w sprawie konieczności tworzenia od podstaw systemowej polityki senioralnej Państwa. Zaakceptowali również treść listu, jaki trafi do Prezesa Rady Ministrów, zawierającego m.in. prośbę o stworzenie samodzielnego działu administracji rządowej odpowiedzialnego za politykę senioralną.



Zaproszenie do tworzenia Rad Seniorów na Mazowszu

Starzenie się społeczeństwa staje się jednym z kluczowych wyzwań rozwojowych samorządów. Odpowiedzią na te zmiany są **Rady Seniorów** – ciała konsultacyjne i inicjatywne, które umożliwiają osobom starszym realny udział w kształtowaniu lokalnej polityki senioralnej. Na Mazowszu coraz więcej gmin i powiatów dostrzega potencjał płynący z aktywnego dialogu z seniorami i podejmuje działania na rzecz powoływania Rad Seniorów.

Z myślą o samorządach oraz środowiskach lokalnych zainteresowanych utworzeniem Rady Seniorów, **Biuro Mazowieckiego Porozumienia Rad Seniorów**, działające przy **Mazowieckiej Akademii Seniora w Legionowie**, oferuje nieodpłatne szkolenia i doradztwo na terenie całego województwa mazowieckiego.



Bezpłatne szkolenia – realne wsparcie w tworzeniu Rad Seniorów

Szkolenia skierowane są do:

- przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego (pracowników urzędów, biur rad),
- członków istniejących Rad Seniorów,
- **grup inicjatywnych**, które dopiero planują powołanie Rady Seniorów na swoim terenie.

Zakres tematyczny szkoleń obejmuje m.in.:

- prawne i organizacyjne aspekty powoływania Rad Seniorów,
- przygotowanie dokumentów niezbędnych do ich funkcjonowania (statuty, uchwały, plany pracy),
- prawa i obowiązki członków Rad Seniorów,
- współpracę Rady z wójtem, burmistrzem, starostą i instytucjami lokalnymi,
- budowanie wizerunku i promocję Rady w społeczności lokalnej,
- rozwijanie relacji międzypokoleniowych,
- współpracę Rad Seniorów na poziomie gminnym, powiatowym, wojewódzkim i ogólnopolskim,
- wykorzystanie narzędzi komunikacji elektronicznej w pracy Rady,
- pozyskiwanie środków finansowych na działania Rady,
- tworzenie i rozwijanie lokalnej strategii polityki senioralnej,
- odpowiedź na pytanie: **„Po co gminom Rady Seniorów?”**

Szkolenia prowadzone są przez doświadczonych praktyków, a ich celem jest nie tylko przekazanie wiedzy, lecz także pokazanie **dobrych praktyk** funkcjonujących już Rad Seniorów na Mazowszu.

Doświadczenie potwierdzone działaniami w 2025 roku

W 2025 roku Mazowiecka Akademia Seniora oraz Biuro Mazowieckiego Porozumienia Rad Seniorów zrealizowały szereg szkoleń, spotkań i warsztatów dedykowanych Radom Seniorów oraz samorządom. Szkolenia odbywały się zarówno w formule stacjonarnej, jak i warsztatowej, w różnych częściach Mazowsza, odpowiadając na lokalne potrzeby uczestników.

Relacje, informacje i materiały ze zrealizowanych szkoleń można znaleźć na profilu **Mazowieckiej Akademii Seniora** w mediach społecznościowych:

<https://www.facebook.com/MazowieckaAkademiaSeniora>

Publikowane tam posty pokazują aktywność seniorów, zaangażowanie samorządów oraz rosnącą rolę Rad Seniorów jako partnerów w dialogu społecznym i planowaniu lokalnych działań.

Wsparcie strategiczne – strategie senioralne dla samorządów
Oprócz szkoleń, Biuro Mazowieckiego Porozumienia Rad Seniorów wspiera samorządy w tworzeniu lokalnych strategii senioralnych – dokumentów planistycznych, które określają cele, działania i narzędzia reagujące na procesy starzenia się społeczeństwa.

Wsparcie to może obejmować:

- analizę potrzeb lokalnej społeczności senioralnej,
- diagnozę zasobów i barier oraz rekomendacje rozwiązań,
- współprowadzenie konsultacji społecznych i warsztatów z seniorami,
- pomoc w przygotowaniu projektów dokumentów strategicznych,
- doradztwo w procesie przyjmowania strategii przez radę gminy lub powiatu.

Przykłady strategii senioralnych opracowanych przy udziale Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”:

Strategia działań miasta Legionowo na rzecz seniorów 60+ na lata 2022–2026

<https://spp-nadzieja.pl/strategia-uchwalona/>

Strategia senioralna „Serocznianie 60+” Miasta i Gminy Serock na lata 2023–2027

<https://spp-nadzieja.pl/strategia-uchwalona-2/>

Strategia senioralna Gminy Grodzisk Mazowiecki na lata 2024–2028

<https://spp-nadzieja.pl/strategia-senioralna-grodzisk-mazowiecki-2024-2028/>

Zaproszenie do współpracy

Biuro Mazowieckiego Porozumienia Rad Seniorów zaprasza wszystkie gminy, powiaty oraz lokalne środowiska senioralne do skorzystania z bezpłatnego wsparcia szkoleniowego. Powołanie Rady Seniorów to inwestycja w dialog, partycypację społeczną i lepsze dopasowanie działań samorządu do potrzeb mieszkańców 60+.

Zainteresowane podmioty mogą zgłaszać chęć organizacji szkolenia lub uzyskania dodatkowych informacji, kontaktując się z Mazowiecką Akademią Seniora w Legionowie.

Razem możemy wzmacniać głos seniorów na Mazowszu i budować nowoczesną, włączającą politykę lokalną.





PATRONAT HONOROWY:



WOJEWODA MAZOWIECKI



Marszałek
Województwa
Mazowieckiego



Powiat
Legionowski



Prezydent
Miasta
Legionowo

PATRONAT:

25. MAZOWSZE

MAZOWSZE » organizacji
pozarządowych »

MCPS

MAZOWIECKIE
CENTRUM POLITYKI
SPOŁECZNEJ

Zadanie publiczne sfinansowane ze środków z budżetu Województwa Mazowieckiego